

ADHD, Nie ma nieba

Świat ma w sobie tyle szorstkich słów
I tych najgorszych snów
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma

Ci chłopcy dorośli już
Dziś piją gorzki miód
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma

Mick, Jack, raz, dwa
Sześć, siedem, halo Ziemia
Cześć, ema
Nie wiem czy wiesz
Nieba nie ma
To pewne jak to że wszystkich nas czeka gleba
Siebie pozbieraj
Eden to ściema
Wiem że ci doskwiera jak mi ciśnienie
By przytulić gruby kwit
Kupić chwile zapomnienia
Znajdź moc jak Jedi
Za darmo nikt ci nie da
Nie ma co ziewać
Trzeba pozbierać
Nie raz kusi by psocić
Mocy strona ciemna
oferuje środki wiernie imitujące raj
Przez dobę jest przedoberze
Egzystencja przepiękna
Ale kolejny tydzień to jest gehenna
Wiec ja szukam szczęścia
W matki natury sokach
W realizacji pasji
Przyjaźni gęstych obłokach
By rzadziej trawiła otchłań
Częściej gościła utopia
Bo los szykuje cios surowy jak shotokan

Pod stopami grząski grunt
Na gardę chłodny nóż
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma

Dość już żałosnych prób
Pośród gwałtownych burz
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma

Ostatnio zbyt rzadko patrzę tam w górę
Ostatnio zbyt często dają się pokonać
Już nie przyglądam się gwiazdą
Dryfuję, gonię za jutrem
Które chyba było wczoraj
W ogół ci ludzie i ich wspólny monolog
Ich puste oczy niewidzące barw
Ich tęczołki ciągle tracą kolor
Zniszczą ich burze bo wciąż sieją wiatr
Skur* czekają na znak z niebios
Proszę, skamlą, modlą się o cud
A ten ich bóg i tak przysypie ich ziemią
Spojrzy ze wzdardą i splunie na grób
Zrozum kur* - masz tu i masz teraz
Czas płynie jak prawda w twoich łzach

NIE wierz w te kłamstwa, nieba nie ma
Jedynym niebem dla siebie jesteś ty sam

Świat ma w sobie tyle szorstkich słów
I tych najgorszych snów
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma

Ci chłopcy dorośli już
Dziś piją gorzki miód
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma

Pod stopami grząski grunt
Na gardę chłodny nóż
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma

Dość już żalosnych prób
Pośród gwałtownych burz
Bo nie ma nieba
Nie ma, nie ma